Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Gawłowskiego
na 36. posiedzeniu Senatu
w dniu 11 czerwca 2025 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Adama Bodnara

Szanowny Panie Ministrze!

W niedawnej publikacji medialnej ujawnione zostały kulisy działań podejmowanych przez prokuraturę, kierowaną wówczas przez Zbigniewa Ziobrę, w ramach postępowania prowadzonego w sprawie weterynarzy z Pomorza. Postępowanie to prowadzone było pierwotnie przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku, a następnie przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku. W ramach tego postępowania miało dojść m.in. do wykorzystania danych teleinformatycznych pozyskanych w sposób niezgodny z przepisami. W związku z faktem, że przedmiotowa publikacja zawiera bardzo niepokojące informacje dotyczące działań prokuratury, a w przebieg tego postępowania zaangażowani byli prokuratorzy, wobec których dzisiaj nowe kierownictwo prokuratury podejmuje działania o charakterze dyscyplinarnym i karnym, zwracam się do Pana Ministra jako prokuratora generalnego z prośbą o kontrolę przebiegu przedmiotowych postępowań przez Prokuraturę Krajową.

Jak wynika z informacji medialnych, Prokuratura Okręgowa w Łomży prowadzi obecnie śledztwo w sprawie „przekroczenia uprawnień (…) przez prokuratorów Prokuratury Regionalnej i Okręgowej w Gdańsku poprzez wykorzystanie w postępowaniach karnych billingów telefonicznych uzyskanych wbrew przepisom procedury karnej i działaniem na szkodę interesu prywatnego kilku osób i publicznego". Zawiadomienie w tej sprawie zostało złożone do Prokuratury Krajowej w 2024 r. Przedmiotowe postępowanie związane jest z prowadzonym pierwotnie przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku, a następnie przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku śledztwem dotyczącym 2 pomorskich weterynarzy, którzy zdaniem prokuratury mieli dopuścić się wprowadzenia służb weterynaryjnych w błąd i wyłudzenia nienależnych środków publicznych. W toku tego postępowania miała oprzeć się na dowodach pochodzących z wykazów połączeń telefonicznych weterynarzy wraz z miejscami ich logowań do stacji przekaźnikowych (BTS).

W artykule czytamy: „Z akt ich procesu, z którymi zapoznała się Wirtualna Polska, wynika, że prokuratura i policja weszły w posiadanie danych dotyczących ich telefonów, jeszcze zanim wszczęto śledztwo w ich sprawie, co jest sprzeczne z prawem. W aktach znajduje się pismo stwierdzające, że materiały uzyskano w śledztwie prowadzonym przeciwko «grupie przestępczej dokonującej wyłudzeń odszkodowań komunikacyjnych». Do dziś nie wiadomo, co to za postępowanie. Nie ma ono żadnego związku z zarzutami, które 5 lat później postawiono lekarzom na postawie logowań ich telefonów do stacji BTS".

Co więcej, w postępowanie wobec weterynarzy zaangażowani byli prokuratorzy, których inna działalność w okresie kierowania prokuraturą przez Zbigniewa Ziobrę jest już przedmiotem postępowań dyscyplinarnych. „Postępowanie przeciwko weterynarzom początkowo prowadziła Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, a następnie – gdańska Prokuratura Regionalna. W tej drugiej sprawą zajmował się zespół śledczych nadzorowany przez byłą prokurator regionalną Teresę Rutkowską-Szmydyńską, zaufaną byłego ministra sprawiedliwości za rządów PiS Zbigniewa Ziobry. Oprócz śledztwa przeciwko lekarzom nadzorowała ona m.in. dwukrotnie umorzone postępowanie ws. Z. K., syna byłego europosła PiS i dawnego prezesa TVP Jacka Kurskiego". Prokurator Rutkowska-Szmydyńska brała także udział w postępowaniach dotyczących tzw. afery inowrocławskiej. W styczniu 2025 r. została zawieszona. Pod koniec maja z kolei Prokuratura Krajowa skierowała do Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego wniosek o uchylenie jej immunitetu. W postępowanie, w ramach którego inwigilowany za pomocą systemu Pegasus był m.in. Ryszard Brejza, zaangażowany był też inny prokurator biorący udział w sprawie weterynarzy. Remigiusz Signerski bezpośrednio nadzorował śledztwo w sprawie tzw. afery inowrocławskiej. Działalność prokuratora Signerskiego w tym postępowaniu również ma być przedmiotem działań ze strony Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Śledztwo w sprawie weterynarzy rozpoczęło się w 2015 r. w związku z zawiadomieniem złożonym przez ówczesnego pomorskiego wojewódzkiego lekarza weterynarii, którego córka miała pracować w klinice prowadzonej przez oskarżonych weterynarzy. W grudniu 2020 r. usłyszeli oni zarzuty „wprowadzenia służb weterynaryjnych w błąd i doprowadzenie ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia osobistej korzyści majątkowej", a w maju 2021 r. skierowano w tej sprawie akt oskarżenia do sądu.

Postępowanie trwa do dzisiaj w Sądzie Rejonowym w Kartuzach.

Zdaniem cytowanych przez media obrońców oskarżonych koszty postępowania wielokrotnie przekroczyły rzekome szkody, a zarzuty stawiane przez prokuraturę mają wynikać z niezrozumienia zasad leczenia drobiu. „Prokuratura powołała się na przepisy weterynaryjne dotyczące stosowania m.in. leków na przerywanie ciąży u koni i krów. Śledczy rozszerzyli te zasady na leczenie drobiu, myląc zarówno gatunek zwierząt, jak i kategorie stosowanych leków. Przyjęli bowiem, że leki stosowane wyłącznie przez lekarza weterynarii u krów mają zastosowanie także do drobiu, gdzie leczenie odbywa się jedynie lekami podawanymi pod nadzorem lekarza weterynarii, a nie przez niego osobiście – twierdzi adwokat Joanna Grodzicka, obrońca jednego z lekarzy".

Również przebieg samego postępowania sądowego budzi zaniepokojenie. Sędzią prowadzącą jest neosędzia powołana w 2021 r. W dodatku Sąd Rejonowy w Kartuzach miał sam zwrócić się do Sądu Najwyższego o „rozważenie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości". Wniosek ten motywowano wówczas następująco: „Jedna z oskarżonych jest powiązana rodzinnie z sędzią tutejszego sądu. Co więcej, część środowiska sędziowskiego i pracowników sądu zna osobiście kluczowych świadków". Postępowanie nie zostało jednak przeniesione, a szczegóły dotyczące tych relacji rodzinnych nie zostały wyjaśnione.

Przedmiotowa sprawa opisana w mediach jest już kolejnym, którymś z kolei przypadkiem ujawniania przez dziennikarzy, a także w wyniku działań kontrolnych i nadzorczych podejmowanych przez prokuraturę po zmianie władzy, nieprawidłowości i niepokojących faktów dotyczących działalności prokuratury pod kierownictwem Zbigniewa Ziobry. Niniejsza sprawa jest tym bardziej niepokojąca, że zaangażowane w nią były osoby, wobec których już dzisiaj toczą się postępowania dyscyplinarne. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą zawartą we wstępie oświadczenia.

Proszę także o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy przedmiotowe postępowanie było objęte nadzorem ze strony Prokuratury Krajowej? Jeśli tak, to kiedy? I jakie czynności nadzorcze podjęto?

2. Czy przedmiotowa sprawa była przedmiotem kontroli ze strony Prokuratury Krajowej po zmianie jej kierownictwa w 2024 r.? Jeśli tak, to jakie były wyniki tej kontroli? Jeśli nie, to czy Prokuratura Krajowa zamierza zbadać okoliczności prowadzenia tego postępowania?

3. Jacy konkretnie prokuratorzy byli zaangażowani w prowadzenie przedmiotowego postępowania? Czy prokuratorzy ci po zmianie kierownictwa prokuratury zostali objęci postępowaniami o charakterze dyscyplinarnym?

4. Czy Prokuratura Krajowa nadzoruje postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Łomży dotyczące przekroczenia uprawnień przez prokuratorów Prokuratury Regionalnej i Prokuratury Okręgowej w Gdańsku poprzez wykorzystanie w postępowaniach karnych billingów telefonicznych uzyskanych wbrew przepisom procedury karnej i działania na szkodę interesu prywatnego kilku osób i publicznego? Jaki jest aktualny status tego postępowania?

5. Czy Prokuratura Krajowa może skontrolować działalność gdańskiej prokuratury oraz lokalnej Policji w zakresie, w jakim w toku przedmiotowego postępowania miały zostać użyte dane teleinformatyczne pozyskane w śledztwie prowadzonym przeciwko – cytuję – „grupie przestępczej dokonującej wyłudzeń odszkodowań komunikacyjnych", podczas gdy przedmiotowe postępowanie nigdy takich czynów nie dotyczyło?

6. Czy Prokuratura Krajowa może skontrolować przedmiotowe postępowanie pod kątem tego, czy w jego ramach zasięgnięto opinii biegłego z zakresu weterynarii i czy prokuratura we właściwy sposób dokonała interpretacji przepisów prawa weterynaryjnego?

Stanisław Gawłowski